

Słowa kluczowe: prymas Glemp, Kościół, władze, opozycja, „Solidarność”, stan wojenny

Keywords: Primate Glemp, Church, authorities, opposition, Solidarity, martial law

Rafał Latka

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH

PRYMAS JÓZEF GLEMP WOBEC OPOZYCJI POLITYCZNEJ W LATACH 1981-1982

WPROWADZENIE

Stosunek prymasa Józefa Glempa do opozycji politycznej był zdystansowany i krytyczny. Jego pogląd na działalność „Solidarności” i wywodzącego się z niej podziemia wynikał z kilku zasadniczych czynników. Na pierwszy plan wysuwała się wola kontynuacji podejścia jego wielkiego poprzednika, kard. Wyszyńskiego, który aktywność opozycyjną oceniał również w sposób zdystansowany i krytyczny, ze szczególnym uwzględnieniem dążenia niektórych jej działaczy do zmiany systemu politycznego panującego w PRL (Kindzuc 2010). Zarówno Prymas Tysiąclecia jak i jego następca uważali tego typu działalność za szkodliwą i nieliczącą się z geopolitycznymi realiami. Z tego też powodu obaj hierarchowie niezwykle krytycznie oceniali środowisko Komitetu Obrony Robotników, które

w ich przekonaniu dążyło do wzrostu napięcia społecznego¹. Niewątpliwie kard. Glemp wiele ze swojego podejścia do opozycji wyniósł z nauk kard. Wyszyńskiego, którego – co należy podkreślić – był wychowankiem i sekretarzem (Żaryn, 2015). Nie miał jednakże równie silnie ukształtowanego wycucia politycznego i elastyczności w działaniu, która cechowała jego wielkiego poprzednika. W przeciwieństwie do Prymasa Tysiąclecia, zdarzało mu się krytykować „Solidarność” nie tylko w zamkniętym gronie osób, ale również publicznie.

Drugim istotnym czynnikiem, który zaważył na zdystansowanym podejściu kard. Glempla do opozycji, była jego wizja aktywności społecznej Kościoła, oznaczająca zdystansowanie się od kwestii politycznych. Tego typu podejście uwidoczniło się szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego. W 1982 r. prymas uważał, że istnienie „Solidarności” wcale nie jest niezbędne do zawarcia porozumienia społecznego, oraz że głównym zadaniem Kościoła jest zadbanie, by nie doszło do rozlewu krwi i wybuchu, na większą skalę, niepokoju społecznych, które mogłyby spowodować interwencje sowiecką. To właśnie tego typu podejście zaważyło na wstrzemięźliwej reakcji Kościoła na zdelegalizowanie przez władze „Solidarności”, krytyczny stosunek do manifestacji przez nią organizowanych i wreszcie do charakteru jej działalności w latach 1982–1989.

Trzecim ważnym czynnikiem wpływającym na stosunek prymasa do opozycji było krytyczne nastawienie do wielu jej liderów, szczególnie kojarzonych z radykalnym skrzydłem ruchu lub tych, których za takich uważał. Nie oznacza to jednakże, że wypowiadał się i oceniał pozytywnie aktywność umiarkowanej części „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą (w przeciwieństwie do kard. Wyszyńskiego), wręcz przeciwnie. Uważał bowiem, że Wałęsa nie nadawał się na przywódcę związku, nie potrafił zapanować nad radykalizmem jej działaczy oraz nie był w stanie w prawidłowy sposób zorganizować funkcjonowania związku.

Wspomnieć w tym miejscu należy, że krytyczny stosunek prymasa do działalności opozycyjnej wpływał również bezpośrednio na jego podejście do duchownych zaangażowanych w aktywność podziemną czy służących wsparciem działaczom opozycji wykraczającym poza opiekę duszpasterską i pomoc charytatywną. Kardynał Glemp uważał, że księża w żadnym razie nie powinni angażować się w działalność o charakterze politycznym. Na pewne (nieraz istotne)

1 Na ten temat powstało już wiele wartościowych analiz, niemniej ciągle brakuje syntetycznej monografii poświęconej stosunkowi Kościoła do „Solidarności” nie tylko w okresie jej legalnego istnienia, ale również w kolejnych latach ostatniej dekady PRL. Zob. szerzej: Dudek, Gryz, 2006, s. 361–372; Żaryn, 2003, s. 419–471; 2013, s. 244–251; Raina, 2005; Zieliński, Bober, 2009, s. 208–212; Polak, 2012, s. 404–425; Łatka, 2012, s. 57–64; 2014, s. 345–355. Wartościowe analizy na temat wspomnianej problematyki znalazły się również w jednym z numerów *Studiów Prymasowskich*, zob. Wysocki, 2010, s. 21–36; Lasota, 2010, s. 37–44; Gałka, 2010, s. 143–158.

korektury stosunku prymasa do opozycji wpływało podejście Jana Pawła II, który wielokrotnie wspierał „Solidarność” i uważał, że jest ona integralnym elementem rzeczywistości politycznej w Polsce.

OD ZJAZDU „SOLIDARNOŚCI” DO 13 XII 1981

W początkowym okresie pełnienia funkcji prymasa Polski kard. Glemp deklarował w otwarty sposób wolę kontynuacji podejścia do kwestii politycznych swojego wielkiego poprzednika (Dudek, Gryz, 2006, s. 370–371). Podobnie jak on uważał, że należy nadać „Solidarności” chrześcijańskie oblicze i stale wskazywać, by działacze tego ruchu kierowali się katolicką nauką społeczną. Wskazywał w czasie Zjazdu „Solidarności”, że związek powinien służyć ludziom oraz podkreślił:

Podejmujecie się dziś, Najmilsi, historycznego dzieła. Ma ono kształtować sytuację ludzi pracy, a także przyszłość naszej Ojczyzny. Rozpoczynane wezwaniem Imienia Bożego w tej katedrze, z którą łączy się wspomnienie historycznego „pokoju oliwskiego”. Całe społeczeństwo oczekuje, że i wasz zjazd będzie negocjowaniem tego pokoju, który rozpoczął się w ubiegłym roku w Stoczni Gdańskiej, a który jest potrzebny i krajowi, i Europie (Glemp, 1986, s. 11–14; Żaryn, 2004, s. 133)².

Z czasem jednak stosunek prymasa do „Solidarności” stał się bardziej krytyczny. Wynikało to z jego generalnego podejścia, że Kościół nie powinien zajmować się kwestiami politycznymi, oraz obaw związanych z narastającym radykalizmem wielu działaczy związkowych. Kardynał Glemp wyraził to jasno na wrześniowym posiedzeniu Konferencji Plenarnej Episkopatu z 1981 r.:

Kościół nie zajmuje się polityką. Jego misja jest nadprzyrodzona i ma służyć duchowemu dobru każdego człowieka. Jednakże Kościół nie może być obojętny na to wszystko, co nazywa się polityką i co wpływa na kształtowanie się postaw naszych wiernych. Stąd potrzeba dialogu, który ma być inspiracją chrześcijańską i ewangeliczną dla zagubionego świa-

² Wskazać należy, że wystąpienie prymasa Glempa w czasie zjazdu „Solidarności” było przedmiotem zdecydowanej krytyki kard. Macharskiego, który wskazywał na niewyrobinie polityczne metropolity warszawskiego i gnieźnieńskiego. Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu 27 sierpnia 1981 zob. *Tajne dokumenty państwo-Kościół 1980–1989*, 1993, s. 97.

ta. Świat bowiem pragnie od Kościoła spokojnego spojrzenia i moralnych wskazań (AAW, SPP 1a, s. 6)³.

Prymas dodawał również, że na „Solidarność” należy wpływać przy pomocy katolików świeckich, szczególnie tych zrzeszonych w Klubach Inteligencji Katolickiej, którzy równocześnie są członkami związku. W założeniu to przez nich „można by inspirować cały ruch, w kierunku katolickiej nauki społecznej” (tamże, s. 7).

Prymas Glemp był jednak, jak się okazało, bezradny wobec co raz dalej idących postulatów politycznych formułowanych przez działaczy związku. Jak trafnie zauważył Jan Żaryn:

Kościółowi nie udało się wpłynąć w zasadniczy sposób na elity „Solidarności”, z przyczyn niezależnych od woli samych związkowców czy układu sił w NSSZ „Solidarność”. Od jesieni 1981 r. Wałęsa i jego najbliżsi współpracownicy tracili kontakt z masami, o czym świadczyły mnożące się strajki w terenie oraz przebieg posiedzeń KK z listopada 1981 r., nie przekonano też działaczy niższego szczebla do stopniowania swych słusznym żądań (Żaryn 2003, s. 457).

Wszelkie inicjatywy związane z zawarciem porozumienia społecznego podejmowane przez Kościół jesienią 1981 r. (na czele ze słynnym „Spotkaniem Trzech”) nie miały jednakże szans powodzenia, gdyż władze były już zdecydowane na rozwiązanie siłowe i żadne kompromisowe sposoby rozwiązania sytuacji politycznej nie interesowały dygnitarzy partyjnych. Mimo tego prymas Glemp konsekwentnie prowadził działania mające za zadanie doprowadzić do wytonowania napięć społecznych. Z tego też wynikało jego poparcie dla koncepcji Rady Porozumienia Narodowego, która miała jednakże od samego początku fasadowy charakter. Prymas przedstawił swoją opinię na temat przebiegu „Spotkania Trzech” w czasie Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 21–22 listopada 1981 r.:

Pierwszym krokiem w tym względzie było „Spotkanie Trzech”. To spotkanie Prymasa Polski z gen. Jaruzelskim i Wałęsą było wydarzeniem

3 Tego typu stanowisko abp Glemp konsekwentnie zajmował również w kolejnych miesiącach. Przykładowo w dokumencie przygotowanym na 189. KPE stwierdzał: „[...] zasada apolityczności Kościoła. Hierarchia i kler nie może być bezpośrednio zaangażowana w politykę. – Czy Kościół jest „stroną”? Kościół jest siłą moralną, i jako taka siła uczestniczy w problemach społecznych. – Katolicycy świeccy mają nieść życie Boże w świat, a więc i w wir polityki” (AAW, SPP 2).

przede wszystkim ważnym dla kraju, ale spotkało się z przychylną oceną w świecie. Świat chce widzieć Polaków jednoczących się i wydobywających się z kryzysu. Ale to spotkanie nie przyszło tak bardzo łatwo. Trzeba jasno powiedzieć, że to nie było spotkanie trójstronne. Kościół ani w tym spotkaniu nie był «stroną», ani nią nie będzie na przyszłość, a zwłaszcza stroną w trójkącie. Kościół jest siłą moralną. Kościół nie może być partnerem ani politycznym, ani gospodarczym. Obecność Prymasa Polski w tym spotkaniu nie była obecnością partnera, ale obecnością tego, który ma inspirować wysiłki na rzecz porozumienia, czy też dawać osąd etyczny co do propozycji spierających się stron. Kościół nie ma programu politycznego. Kościół ma program ewangelii, pokoju, porozumienia i ocen moralnych do danych sytuacji. I z tym programem idzie w miarę możliwości do wszystkich, aby rozmawiać, aby doszukiwać się dobra, aby wzniecać nadzieję (AAW, SPP 3, s. 4–5).

Powyższa wypowiedź wskazywała, że prymas próbował zaklinać rzeczywistość i liczył, iż Kościół nie będzie musiał zajmować stanowiska politycznego, tylko moralne. Wyraził to jeszcze dobitniej w końcowej części swojej wypowiedzi na posiedzeniu Konferencji Plenarnej:

Stawiamy zasadę apolityczności hierarchii. Biskupi więc i kapłani nie mogą się angażować bezpośrednio w politykę. Prymas rozmawia z Władzami [sic!] z racji urzędu. Natomiast katolicycy świeccy, którzy uczestniczą w życiu Kościoła, mają prawo i obowiązek włączać się w życie społeczne i polityczne, aby tam nieść obecność Kościoła i Bożej Myśli (tamże, s. 7).

Kościółowi nie udało się również wpłynąć na kierownictwo „Solidarności”. Spotkanie prymasa z przywódcami związku 7 grudnia stało pod znakiem czytelnych ostrzeżeń skierowanych pod ich adresem:

1. Uprawiając taką politykę, Panowie, przekroczyliście mandat dany Wam przez świat pracy. Jeżeli chcecie prowadzić czystą grę polityczną – utwórzcie komitet przy Zarządzie »Solidarności«, a nie wciągajcie do gry całego Związku.
2. Nie liczycie się z psychologią Narodu.
3. Nie uwzględniacie (chyba świadomie) analizy sytuacji międzynarodowej i gospodarczej (AAW, SPP 4a, s. 5).

Prymas dostrzegł więc coraz dalej idącą radykalizację nastrojów wśród liderów „Solidarności” i starał się ich zdecydowanie napomnieć za pomocą zdecydowanych argumentów. Było to tym istotniejsze, że kard. Glemp miał świadomość, iż władze przygotowują się do siłowego rozwiązania, „nieuniknionej interwencji”, ale do końca miał nadzieję, że uda się jej uniknąć (Micewski, 1987, s. 57–58).

Kluczowy do zrozumienia stosunku prymasa do opozycji był dokument, osobiście przez niego przygotowany w grudniu 1981 r. zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego. Nosił on tytuł: *Próba oceny sytuacji Kościoła w Polsce na tle wydarzeń społeczno-politycznych 1980–1981*. Znajduje się w nim opis najważniejszych przyczyn wybuchu rewolucji Sierpnia 80’ i oceny „Solidarności” jako zjawiska społeczno-politycznego (AAW, SPP 4a, s. 1)⁴. Prymas wskazywał, że powstanie wspomnianego ruchu stało się możliwe dzięki wielu istotnym czynnikom:

Klimat był niezwykle podatny: zwycięstwo w sporze z władzami za stołem stoczeni, zaplecze męczenników sprzed 10 lat, euforia zjednoczenia, popularny wódz, skuteczne rozliczenie się z przestępstwami gospodarczymi [...], szybka organizacja samorządnych związków, aprobatą ze strony hierarchii kościelnej i sympatia ze strony duchowieństwa, a nawet współpraca, poświęcanie sztandarów, miliony zapisanych szybko członków, poczucie siły (tamże, s. 1–2).

Prymas wskazywał jednak, że „Solidarność” miała również istotne braki. Kardynał Glemp zauważył, że „wódz okazał się wielki, na miarę wielkiego zakładu w akcie buntu, ale nie na miarę strategii kierowania ogromnym związkiem” (tamże, s. 2)⁵. Zwracał również uwagę na czynniki obiektywne, takie jak: brak doświadczenia i umiejętności działania w sferze publicznej, brak wzorców działania dla takiej organizacji, zbyt wielki pośpiech w stawianiu postulatów politycznych, czy też zemsta ujawnionych przestępców gospodarczych. Znaczącym czynnikiem, który w przekonaniu prymasa przyczynił się do upadku „Solidarności”, był „brak jednolitej ideologii. Początkowe deklaracje o inspiracji chrześcijańskiej ustąpiły szybko deklaracjom obojętności religijnej, lub wręcz niechęci do religii”

4 Co ciekawe prymas na pierwszym miejscu stawiał romantyczne ukochanie wolności przez Polaków, a na dalszych miejscach system polityczny importowany z Rosji, walkę z Kościołem, cynizm elit partyjnych, a dopiero na piątym miejscu wskazywał tragiczną sytuacją gospodarczą,

5 Krytyka abp. Glempla pokrywała się z wcześniejszym sceptycyzmem prymasa Wyszyńskiego i kard. Macharskiego wobec Lecha Wałęsy, który w ich przekonaniu nie potrafił zorganizować „Solidarności” w sprawny sposób. Zob. AAG, Stefan Wyszyński, *Pro Memoria 1980–1981*, zapis z 9 II 1981; Łatka, 2016, s. 140–143.

(AAW, SPP 4a, s. 2). Niewątpliwie prymas Glemp, podobnie jak kard. Wyszyński, uważał, że za ten zwrot odpowiadało środowisko KOR-u. Wspomniane wyżej braki w „Solidarności” miały w przekonaniu kard. Glempa określone konsekwencje. Wśród nich wymieniał sięgnięcie po doradców spoza ruchu, przyjęcie „narzucających się i doświadczonych już polityków, zwłaszcza z ugrupowania KOR” (tamże, s. 2), zbyt daleko idące przekonanie o sile „Solidarności” i nieuniknionym zwycięstwie, a także pewność co do „nieaktualności interwencji sowieckiej”. Jednocześnie prymas zauważał, że powstały ruch społeczny stał się reprezentantem interesu robotników, w miejsce partii, która pełniła tę rolę jedynie w sposób formalny. Stanowiło to tak istotny wyłom w systemie politycznym, że PZPR nie mogła pozostać obojętna wobec „Solidarności” i od samego początku rozpoczęła jej zwalczanie. Prymas Glemp odnosił się również do spojrzenia swojego poprzednika, kard. Wyszyńskiego, który uważał, że jeśli wspomniany ruch społeczny przetrwałby 3–4 lata, miałby szansę stać się trwałym elementem rzeczywistości PRL (Zieliński, 2016, s. 34): „Gdyby »Solidarność« potrafiła się zatrzymać w pewnym momencie swoich osiągnięć – sprawa mogłaby się rozwiązać etapami. Jednakże ułatwienie spraw etapami, tzn. z uwzględnieniem przerw, okresów spokoju, nie chciała ani »Solidarność«, ani skrajne grupy partyjne” (AAW, SPP 4a, s. 4; AAW, SPP 5, s. 3). Kardynał Glemp wskazywał więc dość jasno, że „Solidarności” zabrakło realizmu politycznego i umiejętności stopniowego realizowania własnych zamierzeń. Wynikało to po części z faktu, że, w jego przekonaniu, kierownictwo w związku uzyskali działacze związani z KOR-em, których prymas określał mianem „komunistów antyradzieckich”. Podkreślał również, że to właśnie wspomniane środowisko przekonało szersze kręgi działaczy solidarnościowych, iż optymalną taktyką było „ciągle atakować” za pomocą strajków, gdyż rząd i partia są słabe, zaś Związek Sowiecki nie podejmie interwencji. Zwracał również uwagę, że wraz z biegiem czasu „bojowe” nastroje zyskiwały na sile i nie pomagała pod tym względem postawa Kościoła, który zachęcał do umiarkowania i ostrożności w stawianiu żądań.

Prymas zauważał również, że „Solidarność” nie miała oblicza chrześcijańskiego, mimo że zdecydowaną większość jej działaczy stanowili katolicy: „Charakterystyczne i to, że pod względem wyznania 10-milionowa rzesza solidarnościowców – to katolicy w 90%. Jednakże w prezydiach i zarządach »Solidarności«, także w redakcjach, katolicy stanowili mniejszość”, oraz, jak dodawał: „Kościół sympatyzował z ruchem »Solidarności« w nurcie religijno-narodowym ruchu: nabożeństwa, poświęcenia sztandarów itd. Kościół był w »Solidarności« masowej, ale nie w kierownictwie” (AAW, SPP 4a, s. 4–6).

W OKRESIE STANU WOJENNEGO

Wprowadzenie stanu wojennego stanowiło zaskoczenie dla polskiego Kościoła i spotkało się z jego dość wyraźnym sprzeciwem (Dudek, Gryz, 2006, s. 374; Gryz 2003, s. 235–259; Żaryn, 2004, s. 137). Główną troską prymasa w tym czasie było zapobieżenie rozlewowi krwi i wybuchu niekontrolowanych niepokojów społecznych (Żaryn, 2003, s. 475–477). Kardynał Glemp wyraził to dobitnie w czasie swojej pierwszej homilii wygłoszonej 13 grudnia na Jasnej Górze:

W ratowaniu życia i zapobieganiu rozlewowi krwi Kościół będzie bezwzględny. To nic, że ktoś może oskarżyć Kościół o tchórzostwo, o kunktatorstwo, o rozładowywanie radykalnych nastrojów. Kościół broni każdego życia ludzkiego, a więc w stanie wojennym będzie wołał, gdzie tylko może o spokój, o zaniechanie gwałtów, o zażegnanie bratobójczych walk. Nie ma większej wartości niż życie ludzkie (Raina, 1982, s. 52).

Tak tłumaczył to sam zainteresowany w wywiadzie udzielonym po latach Milenie Kindzuk:

Tak, wiedziałem, że każde słowo ze strony Kościoła mogło być iskrą zapalną. Napięcie było dosyć duże, nie było wiadomo, co może z tego wyniknąć. I tego się bałem. Pamiętam, że podobne obawy mieli biskup Miziołek i arcybiskup Dąbrowski. Zwłaszcza, gdy zbliżało się Boże Narodzenie, a sytuacja się zaostrzała. Nie znaliśmy dnia ani godziny. Nie wiedzieliśmy, do czego są skłoni są posunąć komuniści. Ani czy ostatecznie nie nastąpi inwazja radziecka, której tak naprawdę wciąż bały się władze (Kindziuk, 2010, s. 222).

Z tego typu poglądu wynikało podejście prymasa do zasadniczych kwestii społeczno-politycznych, w tym stosunku do opozycji. Wiele krytycznych słów na temat działalności „Solidarności” w okresie 1980–1981 padło już na posiedzeniu Rady Głównej 15 grudnia 1981 r. Prymas wskazywał wtedy, że: „Kościół nie zawsze musi mówić to, co jest oczekiwane. Trzeba mówić prawdę, ale nie to, na co czekają [...]. Bronimy »Solidarności« w tej części, która jest słuszna, tj. w aspekcie zawodowym i narodowo-społecznym a nie politycznym” (AAW, SPP 6a, s. 7). Stanowiło to dość czytelną zapowiedź dystansowania się Kościoła wobec „Solidarności”, tym bardziej że przewodniczący Episkopatu nie był zwolennikiem działalności podziemnej, w obawie, iż może się ona przyczynić do wzrostu napięcia społecznego (Kindziuk, 2010, s. 180–227; Żaryn, 2015, s. 429–432).

Z czasem bardzo krytyczne spojrzenie prymasa na rolę i działalność opozycji jeszcze się pogłębiło i umocniło. Było to szczególnie widoczne już w czasie lutowego posiedzenia RG gdy nastąpiło wyraźne zdystansowanie się kard. Glempa od „Solidarności” nie tylko jako siły politycznej, ale również, jako ruchu społecznego⁶. Jak wynika z protokołu obrad, prymas

oświadczył, że w rozmowie z Ojcem św. mówił o różnej optyce na „Solidarność”. Zachód patrzy na „Solidarność” w ramach idealizacji. Mówi się, że „Solidarność” była gotowa do beatyfikacji, a nawet, jak ktoś złośliwie zauważył – nie wiadomo, czy „Solidarność” miała grzech pierworodny. W oczach Zachodu „Solidarność” widzi się w kategoriach symbolu, jakim jest Wałęsa, a mnie – powiedział prymas – „Solidarność” kojarzy się z Rulewskim, Kuroniem, Modzelewskim. Stąd ta różnica optyki (AAW, SPP 6b, s. 5)⁷.

Pośrednim potwierdzeniem stanowiska kard. Glempa były *Tezy Prymasowskiej Rady Społecznej*, które winą za taki a nie inny rozwój sytuacji społeczno-politycznej po równo obciążały władze jak i „Solidarność”. Prymas Glemp uważał, że ich opracowanie stanowi istotny krok, na bazie którego można budować porozumienie społeczne. Pisał o tym w jednoznaczny sposób w swoim liście do pozostałych polskich biskupów:

6 Równocześnie biskupi publicznie wzywali do dialogu, porozumienia i ugody społecznej, która w przekonaniu Episkopatu powinna zawierać gwarancje dla aspiracji i dążeń społeczeństwa: „Nie może tu również zabraknąć przedstawicieli zawieszonych czasowo związków zawodowych, a wśród nich mającego szeroką aprobatę społeczną NSSZ Solidarność” (Żaryn, 2006, s. 261).

7 Prymas ponadto zwrócił uwagę Ojcu Świętemu na istnienie komunizmu antyradzieckiego w Polsce, którego przedstawiciele chcieliby wywołać wzrost napięcia społecznego, „co na Zachodzie nie dochodzi do świadomości, na podziemie, które grozi Polsce, na rozhuśtanie młodzieży, na tanie, płytkie hasła, które się puszcza w obieg. To Ojciec św. przyjął, jako pewne novum” (AAW, SPP 6b, s. 5–6). Prymas podkreślał również, że „nie można także pominąć faktu, że Solidarność doznawała inspiracji politycznych ze strony komunistów antyradzieckich. Było dużo żywiołowości, tempo osiągnięć było zbyt szybkie, żeby nadążała za nimi dojrzałość psychiczna”, Spojrzenie prymasa na działalność podziemia podzielał z kolei kard. Casaroli stwierdzając jednoznacznie: „Polsce potrzebny jest spokój, niebezpieczne jest podziemie. Generał Jaruzelski- z którym kardynał rozmawiał w Polsce- jest chyba jedyny w obecnej ekipie, który ma odczucia narodowe” (AAW, SPP 5, s. 3). Analogiczne stanowisko prymas zajął w czasie watykańskiego spotkania z Janem Pawłem II pod koniec kwietnia 1982 r.: „Podjąłem uwagi na temat Związku, aby uniknąć idealizacji „Solidarności”. Słabością związku, jest jego nadmiernie szybki rozwój, stąd też zagarnianie różnych elementów, wśród nich wyraźnie wrogich Kościołowi. Nie były to najlepsze struktury, skoro wyłoniły na naczelne stanowiska ludzi o wątpliwym morale. Słabością Związku jest, że nie ma wodza i nie ma bazy ideologicznej, doktrynalnego kodeksu, który by określał jednoznacznie związek” (AAW, SPP 4b, s. 1).

Opracowanie to zasługuje na bardzo uważne przemyślenie, tym bardziej że swoim tenorem odbiega od propozycji odnowy bądź reformy, opracowanych przez osoby lub instytucje z innych ośrodków. Jest to dokument nie tylko inspirowany nauką Kościoła katolickiego, ale także oddający zapatrywanie bardzo szerokich kręgów społecznych, które są związane z Kościołem. Dlatego też studium tego dokumentu serdecznie polecam Księdzu Biskupowi i proszę o zapoznanie z nim Biskupiej Rady Społecznej lub innych kręgów szczerze zainteresowanych dobrem naszej Ojczyzny (AAW, SPP 4c, s. 1).

Ze względu na daleko idącą polaryzację społeczeństwa wspomniana inicjatywa okazała się jednak całkowicie nieskuteczna i nieprzekonująca zarówno dla władz jak i dla podziemia (Dudek, Gryz, 2006, s. 383–384, Paczkowski, 2007, s. 216). Był to jednak kolejny wyraźny sygnał, że prymas nie postrzega „Solidarności” jako niezbędnego elementu koniecznego do zawarcia ugody społecznej. Ostatecznie, jakiegokolwiek złudzenia, co do możliwości jej reaktywacji kard. Glemp miał stracić po spotkaniu z W. Jaruzelskim, które odbyło się 25 kwietnia (Micewski, 1987, s. 116–117; Paczkowski 2007, s. 215). W Komunikacie z Konferencji Planarnej Episkopatu obradującej w dniach 3–4 maja w dalszym ciągu znajdują się wezwania do ugody społecznej, ale nazwa „Solidarność” już się w nim nie pojawiła (Żaryn, 2006, s. 263–265).

Mimo krytycznego podejścia do niektórych deklaracji władz, prymas zdecydowanie wskazywał, że mimo wszystko dialog ze stroną partyjną jest możliwy i potrzebny. Uważał, że:

Ekstrema „Solidarności” chce w dalszym ciągu Kościół zinstrumentalizować w swojej służbie: doprowadzić do biedy, nie wierzyć nikomu, dać parasol nad kulturą. Ekstrema rządowa nasila walkę ideologiczną, głosząc, że Kościół ciągle jest uprzywilejowany: za Gierka zyskiwał, za „Solidarności” zyskiwał, za stanu wojennego też zyskuje, bo nic złego na Kościół nie wolno powiedzieć. Grupy ateistyczne zbierają siły. A więc: Kościół musi trzymać się postępowania etycznego. To powinno skupić przy nim siły umiarkowane (AAW, SPP 6c, s. 4; Żaryn, 2003, s. 530).

Tego typu stwierdzenia pokazują, że prymas winą za taki, a nie inny obrót sytuacji politycznej po równo obciążał radykalną część opozycji, jak i władze (ale tylko jej „ekstremalne” skrzydło). Wydaje się, że kard. Glemp chciał wierzyć w dobre intencje Wojciecha Jaruzelskiego, o czym świadczy przebieg kolej-

nych spotkań z I sekretarzem PZPR (AAW, SPP 1b, s. 4–6). Innym powodem krytycznego spojrzenia przywódcy polskiego Kościoła na podziemną „Solidarność” były regularnie organizowane manifestacje, które w przekonaniu prymasa niepotrzebnie podgrzewały napięcie społeczne (Łatka, 2016b, s. 314–318). Przyczyniały się do tego również systematyczne naciski na przedstawicieli Kościoła w Komisji Wspólnej, gdzie oskarżano Episkopat, że manifestacje wychodziły z kościołów, a „ekstrema działa pod osłoną Kościoła” (Michalski, 2013, s. 105–144, Łatka, 2013, s. 43–62).

Prymas nabierał coraz wyraźniejszego przekonania, że „Solidarność” nie jest niezbędnym elementem do zawarcia porozumienia społecznego. Wyraził to dobitnie w czasie obrad Konferencji Plenarnej z 8 czerwca 1982 r., mówiąc, że „Solidarność” „jest żywa jako idea, ale rozbita jako organizacja. W podziemiu działają różne już odłamy. Jeden Wałęsa zachował autorytet” (AAW, SPP 1b, s. 4) ⁸. Kardynał Glemp potwierdził tego typu stanowisko w czasie tradycyjnej sierpniowej homilii na Jasnej Górze. W czasie wystąpienia 26 sierpnia, wzywając władze do zwolnienia internowanych i Lecha Wałęsy oraz o wprowadzenie amnestii dla więźniów politycznych, nie wspomniał nawet słowem o przywróceniu możliwości działania dla „Solidarności” (Paczkowski, 2007, s. 217).

Prymasowi zdarzały się w pierwszym roku trwania stanu wojennego również nieprzemysłane publiczne wypowiedzi. W jednej z nich poparł działalność Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego, fasadowej organizacji stworzonej przez władze. Wojciech Jaruzelski skomentował to w następujący sposób: „Myśmy mogli przecież tego Glempa utopić, bo [...] faktycznie on się wypowiedział pozytywnie o OKON-ach” (Dudek, Gryz, 2006, s. 385–386)⁹. Tego typu postawa prymasa była krytykowana zarówno przez biskupów, jak i księży. Najbardziej znanym przykładem zwrócenia uwagi prymasowi była wypowiedź jednego z księży uczestniczących grudniu 1982 r. w spotkaniu kard. Glempa z duchowieństwem archidiecezji warszawskiej, który pytał:

8 Jak trafnie zauważył Andrzej Paczkowski (2007, s. 231), „Kościół przyjął do wiadomości stan rzeczy narzucony 13 grudnia, w którym z »trójkąta« – partia, Kościół, »Solidarność« – znikł ostatni członek”.

9 Tego typu nieprzemysłane wypowiedzi oraz generalny stosunek prymasa Glempa do „Solidarności” stały się przyczyną krytyki wielu środowisk podziemnych (Waszkiewicz, 2012, s. 516–550). Warto również podkreślić, że jednym z celów polityki władz było podtrzymywanie pozytywnego wizerunku abp. Glempa, jako przywódcy Kościoła (Żaryn, 2003, s. 539. Jak wspominał w czasie posiedzenia Biura Politycznego K. Barcikowski: „Mogę poinformować towarzyszy, że oni mają świetnie zorganizowane rozpoznanie i na ogół wystąpienia nasze są przez nich znane. Nawet wtedy, kiedy mają miejsce na spotkaniach KC, i to czasem wraca na komisję później pod hasłem. A jeżeli byśmy dzisiaj zaczęli chwalić np. Glempa, to jest równie jego spaleniu w Kościele, oni się wtedy szybko zjednoczą i Glemptowi od razu coś takiego, żeby wyjść z tej naszej kokieterii. On udowodni, że nie jest takim jakim go widzimy. Stąd też ta moja uwaga, ja po prostu czynię ją dlatego, że mam z tym później do czynienia” (Kopka, Majchrzak, 2001, s. 231).

W maju Ks. Prymas powiedział, że „kamienie nie są argumentami”, a ludzie szukali przeciwwagi, że argumentem nie są pałki również. Wypowiedzi Prymasa manipuluje się. Po co ks. Prymas daje wywiady? [oklaski] Wywiady i tak będą wykorzystywane. Wygląda to tak, jakby Kościół umówił się z Jaruzelskim i jedną linię z nim prowadził. To nie myśmy (księża) ponieśli klęskę, ale nie potrafiliśmy podtrzymać ludzi, którzy klęskę ponieśli. Oceny moralne do których jesteśmy powołani, są niejednoznaczne i zakamuflowane. Ludzie mają za złe Prymasowi kilka wypowiedzi. Ludzie nie szukają winnych, ale szukają oparcia (AAW, SPP 4d, s. 2) ¹⁰.

Takie a nie inne podejście prymasa poskutkowało bardzo wstrząsającą reakcją Kościoła na delegalizację „Solidarności” (Dudek, Gryz, 2006, s. 386–387). Prymas był również krytykowany za wybór daty swojego spotkania z Jaruzelskim, które odbyło się w przededniu zaplanowanych przez podziemie manifestacji protestujących przeciwko ustawie o związkach zawodowych. Kardynał Glemp nie przejmował się jednak tego typu krytyką, tym bardziej że w czasie spotkania z I sekretarzem KC PZPR uzyskał zgodę władz na przyjazd Jana Pawła II do ojczyzny w 1983 r. Mówił o tym w czasie posiedzenia Episkopatu 1–2 grudnia 1982 r.: „Krytykowano wybór daty mojego spotkania z Generałem, że przed zapowiedzianymi demonstracjami, że osłabiło ostrze... Jeśli dzięki niemu udało się uniknąć zdarzeń gwałtownych i dalszych krzywd, jeśli udało się uniknąć gorszego, to dziękuję Bogu” (AAW, SPP 1c, s. 2).

Trafnie stosunek Episkopatu do niezależnego związku zawodowego po jego oficjalnej delegalizacji podsumował Jan Żaryn: „Dla Kościoła główna batalia o utrzymanie w społeczeństwie idei solidarności toczyła się na innych frontach, w pierwszym rzędzie za bezpiecznymi murami świątyń oraz na terenie Komisji Wspólnej, a nie na ulicy” (Żaryn, 2003, s. 532). Prymas Glemp był przeciwny wykorzystywaniu świątyń do manifestacji politycznych, co jednoznacznie wyraził w czasie posiedzenia Rady Głównej w styczniu 1983 r.: „[...] musimy społeczeństwo wspierać, ale nie dopuścić do nadużywania świątyń. Jesteśmy bowiem stróżami sakralności kościołów” (AAW, SPP 7, s. 2).

Wspomnieć w tym miejscu należy, że jednym z głównych czynników wpływających na zgodę Episkopatu na przesunięcie pielgrzymki papieskiej na 1983 r. (pierwotnie papież miał przybyć rok wcześniej) była obawa związana z aktywnością opozycji. „Przesunięcie terminu będzie korzystne dla przygotowania

10 Relacje ze wspomnianego spotkania opublikowano w prasie podziemnej: *Tygodnik Mazowsze* z 16 XII 1982.

duszpasterskiego. Ekstrema »Solidarności« może pod koniec sierpnia wywołać zamieszki” – podkreślał w czerwcu 1982 r. kard. Glemp (tamże, s. 6)¹¹. Ponadto, prymas uważał, że Episkopat powinien zadbać o wyciszenie opozycyjnego zaangażowania duchowieństwa w okresie bezpośrednio poprzedzającym wizytę Ojca Świętego i w czasie samej pielgrzymki. Wynikało to wprost z misji Kościoła zdefiniowanej przez prymasa Glempa pod koniec 1982 r.

Jednakże popularność przez schlebianie ludowi nie może być zadaniem Kościoła, podobnie jak odwoływanie się do kryterium „głosu ludu” – wiemy jak ten głos jest manipulowany. Pustka po autentycznym ożywieniu się świata pracy w „Solidarności” musi być wypełniona naszym działaniem. [...] Najważniejszym obecnie zadaniem jest wizyta Ojca Świętego (AAW, SPP 1c, s. 3).

Działania podjęte przez Episkopat odniosły skutek, gdyż już 13 maja – w czasie spotkania Komisji Mieszanej zajmującej się przygotowaniem wizyty – M. Milewski skonstatował, że „z zadowoleniem odnotowuję fakt, że Kierownictwo Kościoła, Episkopat zminimalizowały jątrzące wystąpienia i wykorzystywanie świątyń do celów niekultowych” (Łatka, 2015, s. 235–236).

Stosunek kard. Glempa do opozycji i podziemia politycznego był krytyczny o wiele bardziej niż jego poprzednika, kard. Wyszyńskiego. Prymas był przekonany, że działacze „Solidarności” idą zbyt daleko w podważaniu systemu politycznego panującego w Polsce „ludowej”, nie licząc się z realiami geopolitycznymi i zagrożeniem, jakie może przynieść wybuch powszechnego niezadowolenia społecznego. Szczególnie wyraźnie prymas zwracał na to uwagę w czasie stanu wojennego, gdy zasadniczo kierował się przekonaniem, że głównym zadaniem Kościoła jest zapobiegnięcie rozlewowi krwi.

11 Swoimi wątpliwościami odnośnie do przyjazdu Jana Pawła II w 1982 r. prymas podzielił się również z Konferencją Plenarną Episkopatu. Na posiedzeniu, które odbyło się dzień po RG, podkreślił, że „z punktu widzenia kościelnego – nie mamy ukształtowanych struktur organizacyjnych, a czasu mamy mało. Nie przeprowadziliśmy przygotowania duszpasterskiego na przyjęcie Papieża, nie mamy programu wizyty; ze strony społeczeństwa odzywają się głosy zastrzeżeń; pytanie, czy są reprezentatywne dla szerokich rzesz? Chyba nie; struktur politycznych Kościół nigdy nie zmieniał, musimy brać nasze położenie w Bloku” (AAW, SPP 1d, s. 4). Istotnym czynnikiem, które władze kościelne brały pod uwagę, było stanowisko liderów opozycji, którzy w znacznej części sprzeciwiali się przyjazdowi Jana Pawła II do ojczyzny, obawiając się, że jego wizyta przyczyni się do legitymizacji reżimu W. Jaruzelskiego zagranicą (AAW SPP 6d, s. 5; Dudek, Gryz, 2006, s. 396).

Kardynał Glemp krytycznie oceniał wielu działaczy „Solidarności”, szczególnie tych wywodzących się z KOR-u. Poza tym przez całą dekadę lat osiemdziesiątych prymas był zwolennikiem prowadzeniu dialogu z władzami i uzyskiwaniu w ten sposób ustępstw na rzecz Kościoła oraz zwiększenia podmiotowości społecznej. Z tego też wynikała pewna otwartość na propozycje władz, ale jednocześnie bez bezpośredniego zaangażowania Kościoła w inicjatywy, w których dygnitarze partyjni chcieliby go widzieć, takich jak Rada Konsultacyjna.

Krytyczne podejście kard. Glempa dotyczące działalności opozycji powodowało również, że prymas obawiał się zakłócenia porządku w czasie planowanej na 1982 r. pielgrzymki papieskiej. Z powodu ryzyka wybuchu niekontrolowanych napięć społecznych oraz chęci lepszego przygotowania Kościoła i społeczeństwa do wizyty był zwolennikiem jej przesunięcia na następny rok.

Bibliografia:

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski:

AAW, SPP 1a – Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1980–1982.

Protokół z 180. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Gniezno 14 i 15 września 1981 r.

AAW, SPP 1b – Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1980–1982.

Protokół z 185. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 8 czerwca 1982 r.

AAW, SPP 1c – Protokoły Konferencji Plenarnych Episkopatu Polski 1981–1982.

Protokół z 189. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 1–2 grudnia 1982 r.

AAW, SPP1d – Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1981–1982.

Protokół z 186. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Koszalin 26 czerwca 1982 r.

AAW, SPP 2 – Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 1980–1981. Materiał na

189. KPE, 28 listopada 1981 r.

- AAW, SPP 3 – Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 1980–1982. Protokół z 181. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 25–26 listopada 1981 r.
- AAW, SPP 4a – Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986. Próba oceny sytuacji Kościoła w Polsce na tle wydarzeń społeczno-politycznych 1980–1981.
- AAW, SPP 4b – Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986. Relacja Prymasa Polski ze spotkań z Ojcem Świętym i z pobytu w Rzymie 3 maja 1982 r.
- AAW, SPP 4c – Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986. List Prymasa Józefa Glempa do Ich Eksceleńcji Najczcigodniejszych Arcybiskupów i Biskupów w Polsce, 9 kwietnia 1982 r.
- AAW, SPP 4d – Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986. Spotkanie Księdza Prymasa Józefa Glempa z Księżmi Archidiecezji Warszawskiej, 7 grudnia 1982 r., w kurii warszawskiej.
- AAW, SPP 5 – Prymas Polski i Stolica Apostolska. Sprawozdanie z pobytu przedstawicieli Episkopatu Polski w Rzymie 4–11 lutego 1982 r.
- AAW, SPP 6a – Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982. Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 15 grudnia 1981 r.
- AAW, SPP 6b – Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982. Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 24 lutego 1982 r.
- AAW, SPP 6c – Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982. Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 24 kwietnia 1982 r.
- AAW SPP 6d – Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982. Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 25 czerwca 1982 r.
- AAW, SPP 7 – Rada Główna Episkopatu Polski 1983–1984. Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 19 stycznia 1983 r.
- Dudek, A., Gryz, R. (2006). *Komuniści i Kościół w Polsce*. Kraków.
- Gałka, A. (2010). Kardynał Stefan Wyszyński – ojciec rodzącej się „Solidarności”. *Studia Prymasowskie* (4).
- Glemp, J. (1986). *Nauczanie społeczne 1981-1986*. Warszawa.
- Gryz, R. (2003). Polityka władz PRL wobec Kościoła w stanie wojennym (1981–1983). W: W. Kalwat, A. Penkala (red.), ... *ET QUORUM PARS MAGNA FUI...* *Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Zbigniewowi Janowi Góralskiemu*. Kielce.
- Kindziuk, M. (2010). *Kardynał Józef Glemp. Ostatni taki prymas*. Warszawa.
- Kopka, B., Majchrzak, G., oprac. (2001). *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*. Warszawa.
- Lasota, M. (2010). Troska o „Solidarność” obu prymasów Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Józefa Glempa. *Studia Prymasowskie* (4).

- Łatka, R. (2012). Kościół katolicki wobec sytuacji ekonomiczno-społecznej w czasie pierwszej „Solidarności”. W: M. Kaleta, M. Ślepowroński, red., *Polityka a ekonomia*. Kraków.
- Łatka, R. (2013). Obraz opozycji w czasie rozmów Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski w latach 1980–1983. W: K. Kowalik, M. Kluzik, red., *Miejsce i rola opozycji w systemach autorytarnych i demokratycznych*. Kraków.
- Łatka, R. (2014). Kościół wobec „Solidarności”, czyli wsparcie idei niezależnych związków zawodowych. W: W. Uruszczak, K. Krzysztofek, M. Mikuła, red., *Kościół i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu*. Kraków.
- Łatka, R. (2015). Zmienna amplituda stosunków państwo–Kościół katolicki w PRL w latach 80. XX w. *Res Historica* (39).
- Łatka, R. (2016a). *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980-1989*. Kraków.
- Łatka, R. (2016b). Priorytety polityki wyznaniowej władz PRL w latach 80. W: tenże, red., *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*. *Glaukopis* (33).
- Micewski, A. (1987). *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*. Paryż.
- Michalski, K. (2012). *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*. Warszawa.
- Paczkowski, A. (2007). *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*. Warszawa.
- Polak, W. (2012). Kościół katolicki wobec Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w latach 1980–1989. W: J. Kłaczek, W. Rozynekowski, red., *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*. Toruń.
- Raina, P. (1982). *Jan Paweł II, Prymas i Episkopat o stanie wojennym. Kazania, listy, przemówienia, komunikaty*. Londyn.
- Raina, P. (2005). *Kościół Katolicki a Solidarność*. Warszawa.
- Tajne dokumenty państwo-Kościół 1980-1989*. (1993). Londyn-Warszawa.
- Waszkiewicz, Z. (2012). Zwolennicy i kontestatorzy postawy prymasa Polski Józefa Glempa. W: J. Kłaczek, W. Rozynekowski, red., *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*. Toruń.
- Wysocki, W.J. (2010). Środowiska opozycyjne a prymasi Polski, kard. Stefan Wyszyński i kard. Józef Glemp. *Studia Prymasowskie* (4).
- Zieliński, Z., Bober, S. (2009). *Kościół w Polsce 1944–2007*. Poznań.
- Zieliński, Z. (2016). Kościół katolicki lat osiemdziesiątych XX wieku w Polsce – mediator czy zakładnik? W: E. Wojcieszek, red., *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1980–1989*. Poznań–Warszawa.
- Żaryn, J. (2003). *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1945–1989)*. Warszawa.

Żaryn, J. (2004). *Kościół w PRL*. Warszawa.

Żaryn, J., oprac. (2006). *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*. Warszawa.

Żaryn, J., (2013). *Polska na poważnie*. Gdańsk.

Żaryn, J. (2015). W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii. W: R. Łatka, B. Szlachta, red., *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.* Kraków.

PRIMATE JÓZEF GLEMP AGAINST THE POLITICAL OPPOSITION IN 1981-1982

SUMMARY

The attitude of primate Józef Glemp to the political opposition was reserved and cautious. His view of the activities of Solidarity and its underground was due to several fundamental factors: the will to continue the line of action of Primate Wyszyński, a critical evaluation of the activities of political circles operating within Solidarity (above all KOR) and many leaders of the said social movement and vision of the Church's activity in the last decade of the PRL.

Article submitted: 18.04.2018; accepted: 4.05.2018.